Z Czarnowca na Kurpie – w jeden dzień

Category: FELIETONY,NEWS
written by Jacek | 29 czerwca 2025

Mieszkaniec Czarnowca ukończył wyzwanie rowerowe „Kurpie w jeden dzień”. Polegało one na przejechaniu 150 kilometrów po Kurpiach w ciągu jednego dnia i udokumentowaniu pobytu w co najmniej czterech punktach kontrolnych. Poniżej relacja uczestnika.

Nie wiem czy kogoś to zainteresuje, ale lider grupy rowerowej, do której nie należę, namawiał, żeby napisać No to piszę

Jako rowerzysta niezrzeszony, jeżdżący na ogół indywidualnie, z zasady (są wyjątki) unikam zbiorowych imprez rowerowych. Czelendż „Kurpie w jeden dzień” miał jednak ten urok, że nie narzucał z góry trasy. Każdy uczestnik mógł sobie wybrać ją sam i pokonać ją w dowolnie wybranym dniu. Wyzwanie zorganizowała organizacja społeczna, a nie władza publiczna. Społeczników trzeba popierać.

Był jeszcze jeden ważny powód. „Kurpie w jeden dzień” w pewnym sensie przypominały naszą dwukrotnie rozegraną grę wiejską „Czar Czarnowca”. Ona też polegała na dotarciu do punktów kontrolnych dowolnie wybraną trasą. Różnica polegała na tym, że „Czar Czarnowca” był grą pieszą, na czas, a w punktach kontrolnych trzeba było wykonać zadania, a nie zdjęcia.

Trasę „Kurpi w jeden dzień” wybierałem w zasadzie na bieżąco. Sama się ułożyła w trakcie jazdy. Ostatecznie była taka: Czarnowiec – Ostrołęka – oba Łęgi – Kurpiewskie – Szkwa – Ruda Osowiecka – Tabory Rzym – Pianki – Zbójna – Nowogród – Zbójna – Laski – Gąski – Dąbrówka – Płoszyce – Grale –

Golanka – Sul – Lipniki – Łyse – Dęby – Myszyniec – Zdunek – Olszyny – Zawady – Brodowe Łąki – Zawady – Kopaczyska – Kierzek – Gleba – Chudek – Obierwia – Olszewka – Łazy – Ostrołęka – Czarnowiec.

Moje fotografie z punktów kontrolnych przedstawiały: kurpiowski dworek w Nowogrodzie, drewniany kościół w Łysych, bazylikę w Myszyńcu i drewniany kościół w Brodowych Łąkach.

W sumie trasa objęła 162 i pół kilometra. Jazda trwała sześć godzin i 41 minut. W rzeczywistości wycieczka była dłuższa bo aplikacja nie zlicza postojów. A przecież wyprawa rowerowa bez posiłku regeneracyjnego na trasie to nie wyprawa, prawda?

Wyzwanie „Kurpie w jeden dzień” zostało przygotowane przez obierwiańskie stowarzyszenie Projekt Radomir. Podsumowanie przedsięwzięcia w sobotę 28 czerwca wieczorem w Nowogrodzie. Ponieważ już wiem, że nie wygrałem w konkursie na najlepsze zdjęcie z punktów kontrolnych, wrzucam je tu jako ilustrację.

Gdyby jakaś organizacja społeczna chciała w przyszłości przeprowadzić podobny projekt, z tym że w punktach kontrolnych trzeba byłoby jeszcze rozwiązywać zagadki, służę pomysłami.

Jacek Pawłowski